

Sygn. akt: I C 440/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 marca 2021 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|------------------------------------|
| Przewodniczący: | sędzia Rafał Kubicki |
| Protokolant: | sekretarz sądowy Agnieszka Grandys |

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2021 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa J. N.

przeciwko (...) Bank S.A. w W.

o ustalenie i zapłatę

I. oddała powództwo ustalenie nieważności umowy i powództwo o zapłatę, oparte na zarzucie nieważności umowy, a także powództwo obejmujące żądanie ewentualne ustalenia bezskuteczności postanowień umowy oraz regulaminu,

II. uwzględnia w całości kolejne żądanie ewentualne w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) Bank S.A. w W. na rzecz powódki J. N. kwotę 78.741,66 zł (siedemdziesiąt osiem tysięcy siedemset czterdzieści jeden złotych sześćdziesiąt sześć groszy),

III. oddała wniosek powódki o zasądzenie kosztów procesu i odstępuje od obciążania powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego.

sędzia Rafał Kubicki

Sygn. akt I C 440/20

UZASADNIENIE

W wyniku rozszerzenia żądania dokonanego pismem procesowym z dnia 27.10.2020 r. (k. 162) oraz wyjaśnionego na rozprawie (protokół z 29.10.2020 r. k. 259) powódka J. N. zażądała od (...) Bank S.A.:

- **ustalenia nieważności** umowy kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do (...) z 4.12.2007 r. zawartej między powódką a (...) Bank S.A. w K. (...) Oddziałem w Ł. **oraz zasądzenia** od pozwanego wynikającego z tej nieważności zwrotu świadczonej pozwanemu sumy 78.741,66 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie „od dnia wniesienia niniejszego pozwu do dnia zapłaty”,

ewentualnie (w razie nieuwzględnienia powyższych żądań opartych na zarzucie nieważności umowy):

- **ustalenia bezskuteczności** względem niej § 1 ust. 1, § 2 ust. 1 lit. i-m, § 4 ust. 1,

§ 10 ust. 3 i § 13 ust. 1, 2 i 5 ww. umowy, ponadto § 14 i § 19 ust. 4 Regulaminu do umowy kredytu hipotecznego z marca 2007 r. oraz § 14 i § 19 ust. 5-10 Regulaminu do umowy kredytu hipotecznego **oraz zaszędzenia** od pozwanego wynikającego z tej bezskuteczności zwrotu zapłaconej bankowi sumy 78.741,66 zł bez odsetek.

W uzasadnieniu wskazano, że kredyt udzielony został w kwocie złotych (PLN), którą indeksowano do (...) ((...)), a umowa jest niezgodna z art. 69 ust. 1 i 2 prawa bankowego kredytu, ponadto zawiera niedozwolone postanowienia umowne dotyczące klauzul indeksacyjnych – powódce (konsumentowi) nie wyjaśniono pojęcia wymiany walut, nie zaprezentowano historycznego kursu waluty obcej, kursy walut ukształtowano w sposób dający jednostronną dowolność bankowi, rozpiętość kursowa stanowi nieuzasadnione dodatkowe wynagrodzenie banku, umowa nie podlegała negocjacom, a jej postanowienia ukształtowały prawa i obowiązki sprzecznie z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interes powódki. Zdaniem powódki, wadliwy jest też sposób uregulowania oprocentowania, które może zmieniać się w każdym czasie, a umowa nie wskazuje żadnych obiektywnych kryteriów, którymi należy kierować się przy ustalaniu tego kursu (oczywiście powódce chodzi tu nie o kurs, lecz o odsetki). Żądanie zapłaty uzasadniła podaniem za podstawę art. 410 § 1 i 2 w zw. z art. 405 k.c. Wskazała, że zgodnie z zaświadczeniem banku z 9.07.2019 r. wysokość wypłaconego kredytu wynosiła 147.773 (...), a wzrost kursu waluty spowodował, że mimo regularnych spłat kredytu saldo na dzień zaświadczenia wynosi 109.177,18 (...) (w tym kapitał 109.101,74 (...)). Powódka podała wysokość nadpłaconych różnic kursowych (tzw. spreadów) – 23.490 zł, co jest orientacyjną wysokością nadpłaty wynikającej zastosowania przez bank kursów zawyżonych wobec średniego kursu NBP, natomiast orientacyjna wysokość nadpłaty wynikająca ze stosowania przez bank bezskutecznych przeliczeń kredytu na (...) to 163.808,05 zł. Mimo to powódka określiła swoje żądanie zapłaty (zarówno to główne, jak i to ewentualne) na kwotę 78.741,66 zł, wyjaśniając w piśmie procesowym z 27.10.2020 r. (rozszerzającym powództwo), że dotychczas dokonała spłat w sumie 370.781,66 zł, zaś otrzymała od banku kredyt w kwocie 292.040 zł (różnica to właśnie 78.741,66 zł). Pozostałe 16.581,25 zł wchodzące w skład kredytu to pobrane od powódki składki ubezpieczeniowe i koszty ustanowienia hipoteki – lecz z tego tytułu powódka nie formułowała żądania zapłaty. Dodane w omawianym tu piśmie procesowym powódki postanowienia umowy do „ubezskuteczenia” (§ 2 ust. 1 lit. i-m oraz § 4 ust. 1) dotyczą właśnie składek ubezpieczeniowych i kosztów ustanowienia hipoteki.

Odpowiadając na pozew, a także na pismo powódki rozszerzające powództwo, pozwany bank wniósł o oddalenie powództwa. Zaprzeczył zasadności zarzutów powódki. Stwierdził, że powódka była świadoma ryzyka walutowego (do czego przyznała się w piśmie z 11.09.2012 r.), nie ma charakteru konsumenta (już w dacie umowy prowadziła działalność gospodarczą), umowa nie jest nieważna - nie jest sprzeczna prawem, zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami ani naturą stosunku, nie zawiera (podobnie jak regulamin) postanowień niedozwolonych, nie narusza interesów powódki. Zarzucił powódce, że kredyt był nisko oprocentowany (spadek LIBOR zrekompensował wzrost kursu waluty), wg ówczesnych prognoz nieobarczony ryzykiem kursowym, ponadto że w umowie nie powstaje żadna luka, którą Sąd miałby wypełniać w jakikolwiek sposób. Oprocentowanie zostało określone prawidłowo, podobnie jak postanowienia dotyczące składek ubezpieczeniowych oraz kosztów ustanowienia hipoteki. Stwierdził, że powódka nadużywa prawa podmiotowego, nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia, miała wpływ na umowę, nie doszło do nie ekwiwalentności świadczeń ani do zaburzenia równowagi kontraktowej, nie doszło do nienależnego świadczenia i nie ma przesłanek do zwrotu.

Sąd ustalił, co następuje:

4.12.2007 r. (...) Bank S.A. w K. - (...) z Oddział w Ł. oraz powódka zawarli umowę kredytu hipotecznego o nr (...) indeksowanego do (...) ((...)) na okres 276 miesięcy w formie rat równych kapitałowo–odsetkowych tj. pełnych rat zawierającą miesięczną ratę spłaty kapitału kredytu oraz umowne odsetki naliczone w stosunku miesięcznym za pozostającą do spłaty część kapitału. Zgodnie z postanowieniami umowy:

§ 1 ust. 1 - Bank udziela kredytobiorcy kredytu w kwocie 308.621,25 złotych polskich indeksowanego kursem (...). Przy założeniu, że uruchomiono całość kredytu w dacie sporządzenia umowy równowartość kredytu wynosiłaby 146.335,35 (...), rzeczywista równowartość zostanie określona po wypłacie ostatniej transzy kredytu. Kredytobiorca oświadcza,

że jest świadomy ryzyka kursowego związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko.

§ 1 ust. 4 – Rata kapitałowo-odsetkowa przy założeniu uruchomienia kredytu w dacie sporządzenia niniejszej umowy wynosiłaby równowartość 1.043,63 (...) Rzeczywista wysokość rat odsetkowych lub rat kapitałowych zostanie określona w harmonogramie spłat.

§ 1 ust. 5 – Na dzień sporządzenia niniejszej umowy odsetki karne kredytu wynoszą 13,46% i ulegają zmianie w przypadku zmiany indeksu (...) na zasadach określonych w § 13 umowy i są nie większe niż odsetki maksymalne, których wysokość nie może w stosunku rocznym przekraczać czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego NBP. Wysokość stopy kredytu lombardowego NBP na dzień sporządzenia umowy wynosi 6,25%. Natomiast po przewalutowaniu kredytu na PLN na podstawie § 14 ust. 3 odsetki karne na dzień sporządzenia umowy wynoszą 22,00% nie większe niż odsetki maksymalne i ulegają zmianie w przypadku zmiany indeksu (...).

§ 2 ust. 1 – Kredyt jest przeznaczony na:

(...)

i) w wysokości 7.715,53 zł na uiszczenie składki z tytułu ubezpieczenia denominowanych kredytów hipotecznych,

j) w wysokości 6.172,43 zł na uiszczenie składki z tytułu ubezpieczenia od ryzyka utraty wartości nieruchomości,

k) w wysokości 1.543,11 zł na pokrycie składek ubezpieczeniowych, o których mowa w § 4 ust. 1,

l) w wysokości 224,32 zł na uiszczenie kosztów związanych z ustanowieniem hipoteki zabezpieczającej spłatę kredytu,

m) w wysokości 925,86 zł na uiszczenie składki z tytułu Pakietowego (...) na wypadek odmowy ustanowienia hipoteki.

§ 4 ust. 1 – Kredytobiorca wyraża zgodę na uczestnictwo w programie (...) w ramach ubezpieczeń: ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w życiu codziennym – wysokość składki za pierwszy rok ubezpieczenia wynosi 1.543,11 zł.

§ 6 ust. 1 – Bankowa Tabela kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut, zwana tabelą kursów – sporządzana przez merytoryczną komórkę Banku na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzania tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich NBP, tabela sporządzana jest o godz. 16.00 każdego dnia roboczego i obowiązuje przez cały następujący dzień roboczy.

§ 9 ust. 2 - W dniu wypłaty kredytu lub każdej transzy kredytu kwota wypłacanych środków miała zostać przeliczona według kursu kupna walut określonego w tabeli kursów obowiązującego w dniu uruchomienia środków.

§ 10 ust. 3 - Wysokość zobowiązania będzie ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w (...) po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w „Bankowej tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych do (...) obowiązującego w dniu spłaty.

W myśl § 13 umowy oprocentowanie kredytu miało zmienny charakter, ulegając zmianie w pierwszym dniu najbliższego miesiąca następującego po ostatniej zmianie indeksu (...). Indeks (...) dla każdego miesiąca obliczało się jako średnią arytmetyczną stawek LIBOR 3m, obowiązujących w dniach roboczych w okresie liczącym od 26. dnia miesiąca, poprzedzającego miesiąc ostatni do 25. dnia miesiąca poprzedzającego zmianę.

W § 2 lit. a-h strony ustaliły główny cel kredytu – spłatę karty kredytowej i spłatę kilku wymienionych pożyczek i kredytów (określonych jako: gotówkowe, hipoteczne, odnawialne oraz jeden kredyt na zakup pojazdu przez przedsiębiorcę).

(umowa kredytu hipotecznego k. 21-27)

Spośród dwóch różnych regulaminów kredytu hipotecznego dołączonych do pozwu właściwym dla spornej w tej sprawie umowy był drugi z kolei – Regulamin do umowy kredytu hipotecznego, data wydania – marzec 2007 (pозwany wskazał go jako właściwy w odpowiedzi na pozew k. 102v, a powódka temu nie oponowała, więc stało się to okolicznością bezsporną). Jego § 14 regulował w ust. 1 i 2 oprocentowanie kredytu udzielonego w złotych indeksowanego do waluty obcej – jako zmienne, ulegające zmianie w pierwszym dniu najbliższego miesiąca następującego po ostatniej zmianie indeksu (...) dla kredytu indeksowanego do (...). Indeks (...) dla każdego miesiąca oblicza się jako średnią arytmetyczną stawek LIBOR 3M obowiązujących w dniach roboczych w okresie liczącym od 26 dnia miesiąca poprzedzającego miesiąc ostatni do 25 dnia miesiąca poprzedzającego zmianę.

(regulamin k. 39-44)

Wypełniając formularzowy wniosek kredytowy, powódka wypełniła zawartą tam rubrykę „działalność gospodarcza”, ujawniając, że prowadzi Salon (...) (fryzjerstwo), ponadto podpisała „Oświadczenie kredytobiorcy o wyborze waluty obcej”, przygotowane przez bank, zawierające tabelę wskazującą m.in. wysokość raty w przypadku kredytu w PLN oraz kredytu indeksowanego kursem (...) przy aktualnym poziomie kursu (...) i poziomie stopy procentowej oraz przy założeniach, że kurs (...) wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem (...) z okresu ostatnich 12 miesięcy (15,6%). Podpisała oświadczenie pod tabelą, że została poinformowana, iż ma ona charakter przykładowy i nie będzie na jej podstawie wywodzić żadnych roszczeń, ponadto zapoznała się z ryzykiem kursowym i wynikającym ze zmiennej stopy procentowej.

(datowane na 22.10.2007 r.: wniosek kredytowy i oświadczenie k. 117-121)

W dniu 9.12.2009 r. między stronami umowy kredytowej został zawarty aneks nr (...). Z § 6 wyeliminowana została definicja Bankowej tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut, zwana tabelą kursów, zaś dodana została m.in.: definicja kursu sprzedaży walut NBP – kurs sprzedaży walut ustalany przez NBP obowiązujący w dniu poprzedzającym dzień wpływu środków na rachunek spłaty. W przypadku przemijającej przeszkody uniemożliwiającej zastosowanie kursu sprzedaży walut określonego w powyższy sposób, stosuje się ostatni obowiązujący kurs sprzedaży ogłoszony przez NBP. W przypadku braku możliwości zastosowania kursu sprzedaży walut w powyższy sposób z uwagi na trwałą przeszkodę, stosuje się kurs sprzedaży walut określony zgodnie z zapisami regulaminu kredytu hipotecznego. Dodane zostały także definicje takie jak: data złożenia wniosku, data zawarcia umowy kredytowej i siedziba przedsiębiorstwa. Z kolei w § 10 zmieniono m.in. zapisy ustępów 3 i 4 - wpłaty na rachunek wskazany w aktualnym harmonogramie spłaty winny być dokonywane w złotych polskich, a wysokość zobowiązania będzie ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w (...) po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut ustalonego przez Narodowy Bank Polski.

W dniu 21.09.2011 r. doszło do zawarcia aneksu nr (...), w którym zmieniono § 10 umowy, m.in. w ust. 3 i 4, postanawiając, że wysokość zobowiązania będzie ustalana jako równowartość wymaganej raty kredytu z aktualnego harmonogramu spłat wyrażonej w (...) po jej przeliczeniu na PLN według kursu sprzedaży walut ustalonego przez Narodowy Bank Polski, a ponadto kredytobiorca ma możliwość dokonania spłaty kredytu bezpośrednio w walucie indeksacyjnej.

W dniu 27.09.2012 r. doszło do zawarcia kolejnego aneksu – również opatrzonego numerem 2, regulującego tylko karencję w spłacie raty kredytu i nowego harmonogramu spłaty z tym związanego. Podpisanie tego aneksu zostało poprzedzone pismem powódki z 11.09.2012 r., w którym powódka poinformowała o swej tragicznej sytuacji finansowej i oświadczyła m.in., że podpisując umowę kredytową, była świadoma ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty w stosunku do złotego. Dodała do tego, że Polska nie ogłosiła zakazu udzielania kredytów walutowych, a kryzys światowy nie istniał.

W dniu 20.11.2013 r. doszło do zawarcia aneksu nr (...), w którym kredytobiorca „przystąpił do restrukturyzacji dotyczącej indywidualnie ustalonego harmonogramu spłat, strony potwierdziły wysokość zaległości w spłacie i

postanowiły, że bank udziela kolejnej karencji, w okresie której wysokość raty jest stała i wynosi 431 (...), a spłaty będą naliczane na poczet spłaty kapitału, zaś odsetki za okres karencji i zaległe zostaną doliczone do kapitału w sposób uregulowany w § 1, a oprocentowanie pozostało zmienne, określone w § 2.

(aneksy k. 30-51, pisemne oświadczenie powódki z 11.09.2012 r. k. 130-132)

Powódka złożyła wniosek kredytowy i zawarła sporną umowę bez kontaktu z pracownikami banku, a wyłącznie w kontakcie z pośrednikiem kredytowym – reprezentowanym przez A. S. (1). Powódka podpisała wypełniony przez pośrednika wniosek kredytowy oraz gotową umowę, a także stanowiące załączniki pisemne oświadczenia bez zapoznania się z ich treścią, działając w zaufaniu do pośrednika kredytowego. Nie wiedziała i nadal nie wie, na czym polega indeksacja, czym różnią się kredyty związane z (...). Umowa nie była negocjowana. Podpisując umowę, powódka nie otrzymała polisy ubezpieczeniowej ani ogólnych warunków ubezpieczenia.

(dowód: zeznania powódki k. 281-282)

W okresie objętym powództwem (do dnia wniesienia pozwu w tej sprawie) powódka dotychczas dokonała spłat w sumie 370.781,66 zł, zaś otrzymała od banku kredyt w kwocie 292.040 zł (różnica stanowi dochodzoną w tym procesie kwotę 78.741,66 zł). Pozostałe 16.581,25 zł wchodzące w skład kredytu to pobrane od powódki składki ubezpieczeniowe i koszty ustanowienia hipoteki – lecz z tego tytułu powódka nie formułowała żądania zapłaty.

(bezsporne - twierdzenia powódki niezaprzeczone przez pozwanego)

Przy założeniu zawartym w punkcie 4b pozwu - że kredyt udzielony powódce jest kredytem złotówkowym, nie waloryzowanym kursem (...), oprocentowanym i spłacanym w ratach jak w umowie, nadpłata powódki wynosiłaby 122.901,55 zł.

(bezsporne – niekwestionowana przez powódkę symulacja nadpłaty sporządzona przez pozwanego – k. 284-285)

Sąd zważył, co następuje:

Opisany wyżej stan faktyczny ustalony został na podstawie niekwestionowanych co do treści i pochodzenia dokumentów oraz wiarygodnych zeznań powódki. Zastrzec należy przy tym, że przedstawione przez obie strony orzeczenia sądów wydane w innych sprawach, ponadto pochodzące od innych organów stanowiska, rekomendacje i raporty mogą być traktowane tylko w kategorii niewiążących Sądu opinii i rozwinięć argumentacji strony.

Sąd nie oparł się na zeznaniach świadka A. S. (1). Nie mogą one stanowić wiarygodnego dowodu, ponieważ świadek nie pamiętała z tak dawnych wydarzeń prawie nic, od dawna nie zajmuje się kredytami. Nie była w stanie podać, jakich informacji udzielała ustnie powódce. Sąd oddalił jako nieprzydatny dla rozstrzygnięcia wniosek pozwanego dotyczący zeznań świadka R. D. (ponieważ bezspornie nie miał on kontaktu z powodami, nie zna okoliczności tej sprawy, zaś zeznawanie na okoliczności teoretyczne, związane z genezą, celem, konstruowaniem i wykonywaniem tego typu umów przez bank oraz realiów rynkowych i ekonomicznych z tym związanych Sąd uznał za zupełnie oderwane od sedna sporu w tej sprawie, którym było ukształtowanie tego konkretnego stosunku prawnego). Sąd pominął dowód z opinii biegłego jako nieprzydatny dla rozstrzygnięcia, gdyż jedyną w okoliczność wymagającą wiedzy specjalnej (wysokość nadpłaty wynikającej z przyjęcia abuzywności postanowień umownych regulujących indeksację kredytu do (...)) została wyjaśniona bezspornie przyjętą przez strony symulacją pozwanego banku, opisaną wyżej – w końcowej części ustaleń faktycznych.

Już tu zasygnalizować trzeba, że wynik tej symulacji był wyższy od kwoty dochodzonej pozwem. Na rozprawie w dniu 18 marca 2021 r. przewodniczący zasygnalizował wyraźnie zamiar zamknięcia rozprawy (co znalazło wyraz w protokole k. 297) i udzielił głosu stronom, po czym zamknął rozprawę. Dopiero po zamknięciu rozprawy, a więc bezskutecznie procesowo, pełnomocnik powódki oświadczyła, że zamiast dotychczas żądanej kwoty powinna być zasądzona powódce kwota wynikająca z symulacji pozwanego (a więc wyższa). Wydając wyrok, Sąd bierze za podstawę rozstrzygnięcia

stan sprawy na chwilę zamknięcia rozprawy. Bezskuteczność zmiany stanowiska strony powodowej wynika ponadto z faktu, że stanowić by to mogło rozszerzenie powództwa, gdyby żądanie zostało kategorycznie sformułowane w sposób odpowiedni dla rozszerzenia, a więc w formie pisma procesowego złożonego Sądowi z odpisem dla strony przeciwnej, właściwie opłaconego. Tego wszystkiego zabrakło w tym przypadku, dlatego przewodniczący oświadczył wówczas, że nowe oświadczenie strony powodowej nie będzie brane pod uwagę przy wydawaniu wyroku.

Powództwo o ustalenie – zarówno obejmujące żądanie główne (dotyczące nieważności umowy), jak i obejmujące żądanie ewentualne (dotyczące bezskuteczności poszczególnych postanowień umowy i regulaminu) podlegało oddaleniu przede wszystkim z uwagi na brak interesu prawnego powódki w żądaniu ustalenia. Jest to pierwsza (nie jedyna) przyczyna oddalenia powództwa w tym zakresie.

Zacząć należy od tego, że uzasadnienie pozwu zawierało w punktach: I – stan faktyczny, II – ocenę niedozwolonych postanowień umownych, III – ocenę nieważności umowy. W końcowej części punktu III uzasadnienia pozwu (s. 20, k. 13 odwrót) powódka – reprezentowana przez radcę prawnego – zawarła zdanie: „Mając na uwadze przedstawioną przez stronę powodową w punktach I – III niniejszego pozwu, należy uznać, iż strona co najmniej uprawdopodobniła swój interes prawny

w ustaleniu nieważności niniejszej umowy zgodnie z dyspozycją art. 189 k.p.c.”. Otóż takie stwierdzenie nie może być potraktowane jako wskazanie, uprawdopodobnienie ani tym bardziej wykazanie interesu prawnego. Strona powodowa odwołała się w nim do części poprzedzającej uzasadnienia pozwu, w której nie sposób doszukać się żadnych argumentów przemawiających za posiadaniem interesu prawnego. Co ważne, to jedyne stwierdzenie odnosi się wyłącznie do interesu prawnego w ustaleniu nieważności, a nie odnosi się w ogóle do interesu prawnego w ustaleniu bezskuteczności. Kwestie te nie były poruszane przez powódkę również w dalszej części procesu. Dlatego Sąd uznał, że powódka nie tylko nie wykazała, lecz nawet nie wskazała swego interesu prawnego w obu płaszczyznach. Poszukiwanie przez Sąd interesu prawnego powoda w żądaniu ustalenia nieważności wskazanej w pozwie umowy o kredyt stanowiłoby naruszenie zasady bezstronności Sądu, który nie może wyręczać strony i uzupełniać luk w sformułowaniu żądania pozwu i jego uzasadnienia, a następnie powództwo to rozpatrywać (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 26 października 2016 r., I ACa 564/16).

W odniesieniu do żądania ustalenia nieważności umowy dodatkową przyczyną oddalenia powództwa jest pogląd Sądu, opisany szczegółowo dalej, że umowy za nieważną uznać nie można.

W odniesieniu do żądania ewentualnego bezskuteczności postanowień umowy dodatkową przyczyną oddalenia powództwa jest pogląd Sądu, że nawet gdyby powódka wskazywała i starała się wykazać interes prawny, to wobec brzmienia żądania pozwu w tej części interes ten nie zachodzi, ponieważ żądanie pozwu nie obejmuje wszystkich koniecznych do wyeliminowania z umowy postanowień kształtujących mechanizm indeksacji: § 1 ust. 4 i § 9 ust. 2. Zapisy te nie były wymienione w petitum pozwu, a ich ujęcie w wyroku ustalających stanowiłoby niedopuszczalne orzeczenie ponad żądanie powoda, z kolei uwzględnienie żądania powoda w jego kształcie sprawiłoby, że ustaleniu bezskuteczności wymknęłyby się tak ważne zapisy dotyczące indeksacji, że wyrok ustalający nie miałby sensu ani znaczenia dla powódki (brak interesu prawnego powódki). W odniesieniu do tych postanowień, które regulują bezskuteczne zdaniem powódki składki ubezpieczeniowe

i koszty umowy, brak interesu prawnego powódki wynika z tego, że w tym zakresie powódka mogła pozywać bank o zwrot tych świadczeń jako nienależnych, a tego nie uczyniła. Podkreślić należy, że są to świadczenia spełnione – w odróżnieniu od rat -

w pewnym zamkniętym okresie i odpada możliwość uznania, że wyrok ustalający bezskuteczność postanowień je regulujących uchyliłby niepewność co do stosunku prawnego na przyszłość.

Przechodząc do sedna sprawy, Sąd nie podzielił argumentacji ani roszczeń powodów opartych na zarzucie nieważności umowy.

Żądania powódki opierały się w istocie na twierdzeniu, że umowa stron nie była ważna lub też że nie została skutecznie zawarta z powodu mechanizmu indeksacji

oraz że część jej postanowień nie miała mocy wiążącej, powodując (niejako wtórnie) nieważność umowy (abuzywny charakter zakwestionowanych postanowień również prowadzić ma do upadku umowy). Wskutek tego prawidłowe rozliczenie spłat dokonanych na poczet zadłużenia kredytowego względem pozwanego miałyby prowadzić do wniosku, że powinna otrzymać zwrot różnicy pomiędzy sumą rat spłaconych przez powódkę a kwotą kredytu otrzymaną od pozwanego. Wskazuje to na to, że powódka kierowała się przy obliczeniu kwoty stanowiącej przedmiot żądania tzw. teorią salda. Podstawą prawną roszczenia powodów były zatem przepisy art. 405 Kodeksu cywilnego (k.c.) w związku z art. 410 k.c., zgodnie z którymi osoba spełniająca świadczenie ma prawo do żądania jego zwrotu, jeżeli nie była zobowiązana do spełnienia tego świadczenia, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do spełnienia świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po jego spełnieniu. W pierwszym rzędzie należało określić charakter prawny umowy stron, w szczególności to, czy doszło do jej skutecznego i ważnego zawarcia.

Nieważność lub nieskuteczność umowy powódka wywodziła w pierwszym rzędzie z niedozwolonego charakteru postanowień umownych dotyczących sposobu waloryzacji kwoty udzielonego jej kredytu, podnosząc, że zostały one ukształtowane sprzecznie z przepisami art. 69 ustawy z dnia 29.08.1997 r. – Prawo bankowe, definiującymi umowę kredytu bankowego.

Na gruncie niniejszej sprawy w ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że na podstawie umowy podpisanej przez strony w 2007 r. poprzednik prawny pozwanego udzielił powodowi (bezsposornie będącym w tym stosunku konsumentami w rozumieniu art. 22¹ k.c.) kredytu na podstawie wzoru umowy, o czym świadczą zeznania powódki, w których wskazywała ona na przekazywanie gotowych wzorców do zapoznania się z nimi i do podpisu. Kredyt został udzielony w walucie polskiej, co potwierdza zarówno treść umowy, jak i waluta wypłaty. Nie był to kredyt walutowy, lecz złotowy – indeksowany do waluty obcej, ponieważ i wypłata, i spłata następowały w złotych. Nie ulega wątpliwości, że poprzednik prawny pozwanego postawił do dyspozycji powódki określoną kwotę w walucie polskiej, a zadłużenie mieli spłacać również w tej walucie.

Postanowienia umowy w ocenie Sądu spełniają przesłanki z art. 69 ustawy z dnia 29.08.1997 r. – Prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia) i pozwalają na uznanie jej za umowę kredytu bankowego. Znane są bowiem strony umowy, kwota i waluta kredytu (PLN), cel, na jaki został udzielony, zasady

i termin jego spłaty, wysokość oprocentowania i zasady jego zmiany przy zastosowaniu wskaźników stałych (stała marża), łatwych do ustalenia i powszechnie dostępnych (stopa referencyjna LIBOR 3M) oraz inne niezbędne warunki wynikające z art. 69 ust. 2 powołanej ustawy. Oceny tej nie zmienia okoliczność, że kwota udzielonego kredytu miała być waloryzowana (indeksowana) kursem waluty obcej przez ustalenie wysokości sumy kredytowej wypłaconej w walucie polskiej w walucie obcej,

a następnie ustalenie wartości spłaty dokonanej w walucie polskiej i wysokości pozostałego do spłaty zadłużenia również w tej walucie. Art. 358¹ § 2 k.c. wprost przewiduje możliwość zastrzeżenia w umowie, że wysokość zobowiązania, którego przedmiotem od początku jest suma pieniężna, zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. W orzecznictwie sądowym zgodnie przyjmuje się przy tym, że w omawianym przepisie chodzi o pieniądź polski, a innym miernikiem wartości może być również waluta obca (por. wyroki SN w sprawie I CSK 4/07, I CSK 139/17, uzasadnienie wyroku SN w sprawie V CSK 339/06). Umowa stron mieści się zatem

w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej w pełni dopuszczalny oraz akceptowany przez ustawodawcę wariant, o czym świadczy nadto wyraźne wskazanie tego rodzaju kredytów w treści art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 prawa bankowego oraz wprowadzenie art. 75b prawa bankowego, jakie nastąpiło

z dniem 26.08.2011 r. Postanowienia dotyczące kwoty i waluty kredytu (PLN) stawianego do dyspozycji powodów, jego celu i wysokości odsetek, prowizji, a także terminy, w jakich powodowie mają dokonać spłaty, zostały sformułowane jednoznacznie i w sposób zgodny z przepisami art. 69 prawa bankowego.

W tym aspekcie trudno uznać, aby umowa stron w swoim głównym kształcie – pomijającym mechanizm indeksacji - naruszała wskazany przepis prawa bankowego lub wynikającą z art. 353⁽¹⁾ k.c. zasadę swobody umów, względnie w jakikolwiek sposób naruszała inne przepisy prawa lub zasady współżycia społecznego. Innymi słowy, tylko mechanizm

indeksacji określony w zacytowanych wyżej postanowieniach umownych narusza zasadę swobody umów i zasady współzycia społecznego. W odniesieniu do obu tych kategorii zasad trzeba wskazać, że rozpoznanie setek podobnych spraw oraz przesłuchanie w nich powodów na okoliczności towarzyszące zawarciu umowy pozwoliło Sądowi na wyrobienie sobie ogólnego poglądu, aktualnego również w tej konkretnej sprawie, że konsumenci przystępujący do zawarcia umowy formularzowej kredytu indeksowanego do waluty obcej nie rozumieli wystarczająco mechanizmu indeksacji zastosowanego przez bank, postanowienia określające ten mechanizm nie były określone jednoznacznie dla nich jako osób, którym nie można przypisać pełnej świadomości ekonomicznej i prawnej, a obowiązek informacyjny banku - jako instytucji, którą kredytobiorcy obdarzali zaufaniem, ponieważ w historii polskiej bankowości nie zdarzyły się wcześniej na taką skalę podobne sytuacje jak te dotyczące kredytów (...) - był niewystarczający. Przytaczany jest na odparcie takich ocen argument, że konsumenci zawierają również kredyty typowo walutowe, które wobec tego należałoby kwalifikować podobnie. Sytuacja jest tu jednak inna. Po pierwsze, kredyty walutowe (dewizowe) udzielane są osobom, które zarabiają w walucie obcej, stanowiącej przedmiot kredytu, więc dla nich taki kredyt nie jest de facto kredytem branym w walucie obcej. Po drugie, takich osób jest stosunkowo niewiele. Problem kredytów indeksowanych do (...) dotyczy zaś ogółu społeczeństwa – całej rzeszy konsumentów od najniższego poziomu świadomości ekonomiczno-prawnej, której celem było nie obracanie walutą obcą, lecz zaspokojenie podstawowej potrzeby życiowej, jaką jest własne mieszkanie. Praktyka wskazuje, że zdecydowana większość nie miała wyboru pomiędzy kredytem typowo złotowym, a indeksowanym, dlatego - kierowana potrzebą zakupu mieszkania – udawała się do banku po to, by uzyskać jedyny dostępny produkt, a banki – wykorzystując tę potrzebę – produkt ten masowo sprzedawały. Banki przekonują, że ryzyko obciążało obie strony, ponieważ(...) mógł w kursie do złotego zarówno zmaleć, jak i wzrosnąć. Tak – ale po jednej stronie mamy wartość w postaci stabilności kapitałowej banku (osoby prawnej), a po drugiej stronie wartość w postaci stabilności finansowej rodziny,

z wszystkimi tego poważnymi konsekwencjami społecznymi. Strony nie były równorzędnymi stronami nie tylko w rozumieniu poziomu świadomości ekonomiczno-prawnej, przewagi organizacyjnej, wpływu na treść zawieranej umowy, ale i stopnia zagrożenia związanego ze zmianą (w przypadku konsumentów wzrostem) kursu waluty. Reasumując, obowiązkiem banku było zaoferowanie produktu zrozumiałego dla konsumenta, nieobciążonego nadmiernym ryzykiem finansowym oraz należyte poinformowanie klienta zarówno o istocie produktu, jak i o stopniu niebezpieczeństwa. Obowiązek ten w każdym z tych aspektów nie został wykonany. Jest oczywiste, że powódka nie tylko nie była w stanie oszacować kwoty, którą będzie musiała świadczyć w przyszłości (co da się jeszcze wytłumaczyć ideą indeksacji), ale przede wszystkim nie była w stanie oszacować zagrożenia, jakie niesie jej indeksacja. Nie stanowi przeciwwątku treść pisma przedprocesowego, w którym oświadczyła ona bankowi, że zdawała sobie sprawę z ryzyka kursowego. Samo potwierdzenie świadomości ryzyka kursowego przez konsumenta nie może być poczytywane za potwierdzenie ryzyka kursowego w tak rażącej skali, która nastąpiła po 2008 r., szczególnie na początku 2015 r. W części dotyczącej mechanizmu indeksacji naruszało to zarówno zasadę swobody umów, jak i zasady współzycia społecznego – dobre praktyki handlowe i lojalność kontrahenta. Oświadczenie, które powodowie podpisali przy składaniu wniosku kredytowego, wbrew intencjom pozwanego tylko potęguje wydzwięk powyższych wniosków. Jako symulację wskazano tam różnicę

w wysokościach rat kredytowych opierającą się na założeniu, że wzrost kursu (...) będzie tylko kilkunastoprocentowy, co mogło tylko utwierdzić powodów w słuszności uzyskiwanych od pracownika banku ustnych zapewnień, że chodzi o walutę stabilną.

Wpływ treści art. 58 § 3 k.c. na mechanizm indeksacji będzie kontynuowany przy omawianiu abuzywności, ale już tu trzeba sygnalizować, że abuzywność części postanowień umowy wyprzedza jako regulacja szczególna zastosowanie art. 58 § 3 k.c. Art. 58 ogranicza w § 3 sankcję nieważności czynności prawnej zawierającej elementy kilku umów tylko do jej niektórych nieistotnych postanowień, dotkniętych nieważnością (a nawet części tzw. podzielnej czynności prawnej), postanawiając, że

w pozostałej części czynność pozostaje w mocy, jeżeli tylko z okoliczności nie wynika, że bez dotkniętych nieważnością postanowień strony nie dokonałyby jej, co jest kwestią ustaleń faktycznych. Może się na przykład niekiedy okazać, że zastrzeżone

w umowie odsetki są rażąco wygórowane tylko w pewnym zakresie, a w pozostałej części, wyższej od ich ustawowej wysokości, nie są nadmierne. W takim wypadku postanowienie umowy zastrzegające rażąco wygórowane odsetki

byłoby nieważne tylko w takiej części, w jakiej - w okolicznościach sprawy - zasady współzycia społecznego ograniczają zasadę swobody umów (art. 353¹ w zw. z art. 58 § 2 i 3) i zabraniają zastrzegania odsetek nadmiernych (tak w wyroku SN z 8 stycznia 2003 r., II CKN 1097/00, LexPolonica nr 358498, OSNC 2004, nr 4, poz. 55). Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy nieważnością dotknięte są essentialia negotii danej czynności prawnej; wówczas cała czynność jest nieważna. Dobrym przykładem jest tu stwierdzenie przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 lutego 2002 r., II CKN 726/00, LexPolonica nr 2412914, że sprzeczność z prawem zawartego w umowie sprzedaży postanowienia o cenie powoduje, że cała umowa jest nieważna (Stanisław Rudnicki, Komentarz LEX do art. 58 k.c.).

W niniejszej sprawie nie ma podstaw do ustalenia, że strony nie zawarłyby umowy pozbawionej mechanizmu indeksacji. Decydujące przy tym ustaleniu nie mogą być obecne deklaracje stron w tym przedmiocie – z tego prostego względu, że należy je traktować jako element taktyki procesowej. Gdyby były decydujące, to w sprawach z umów pożyczek z lichwiarskimi odsetkami nie można byłoby uznawać za nieważne odsetek w części zawierającej zawyżenie tylko z tej przyczyny, że sprzeciwia się temu lichwiarz. Konsumenci z reguły obstawiają przy skrajnym żądaniu unieważnienia umów indeksowanych w całości, zaś banki – przy przeciwstawnym żądaniu oddalenia powództwa w całości, z ewentualnie nieistotną kwotowo korektą polegającą na oparciu indeksacji nie o kursy z tabel banku, lecz kursy średnie Narodowego Banku Polskiego. Gdyby w latach 2007-2010 znane było obecne zjawisko powszechnego podważania kredytów „(...)” banki byłyby zmuszone do wypracowania innej – łagodniejszej i czytelniejszej dla klientów oferty kredytów mieszkaniowych, a klienci oczywiście by z niej korzystali. Nie można wykluczyć, że byłaby to oferta zbliżona w skutkach finansowych do modelu, który wynika z wyroku wydanego w tej sprawie. Inną sprawą jest, czy LIBOR-3M nie był funkcjonalnie przypisany do kredytów złotych nieindeksowanych. Obecnie nie liczy się geneza poszczególnych zapisów umownych, a tylko kształt umowy pozostałej po usunięciu nieważnych postanowień umownych i faktyczna możliwość wykonania umowy w pozostałym kształcie. Po usunięciu mechanizmu indeksacji, który nie dotyczył świadczeń głównych stron, umowa kredytu nadaje się do utrzymania.

Czym innym jest ocena poszczególnych postanowień umownych, które na gruncie regulacji szczególnej (art. 385¹ § 1 k.c.) mogą być uznane za postanowienia abuzywne – niewiążące powodów jako konsumentów. Choć prowadzi to do podobnych wniosków.

Zakwestionowany w pozwie mechanizm waloryzacji odwoływał się do dwóch różnych rodzajów kursu waluty indeksacyjnej, których wysokość miała wynikać z tabeli stosowanej przez Bank, przy czym sama umowa nie definiowała precyzyjnie i dokładnie sposobu, w jaki Bank miał ustalać te kursy. Sąd Okręgowy podziela te poglądy orzecznictwa, w myśl których postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej nie dotyczą głównych świadczeń stron umowy kredytu w rozumieniu art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c., albowiem co do zasady regulują tylko mechanizm ich waloryzacji, tj. umownej zmiany wartości świadczenia głównego (por. m.in. wyrok SN z 22.01.2016 r., I CSK 1049/14, wyrok SN z 1.03.2017 r., IV CSK 285/16, wyrok SN z 14.07.2017 r., II CSK 803/16, podobnie uzasadnienia wyroków SA w Białymstoku w sprawach I ACa 606/17 i I ACa 778/17). Nawet gdy przyjąć pogląd odmienny (jak to uczynił SN w wyrokach z 4.04.2019 r., III CSK 159/17 i 9.05.2019 r., I CSK 242/18), i tak należałoby dojść do wniosku, że postanowienia te nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, dlatego nadają się do oceny pod kątem abuzywności.

Postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają takiej kontroli jedynie pod warunkiem, że zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Takie rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż

w ich przypadku konsument nie ma możliwość łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia w przypadku analizowanej klauzuli waloryzacyjnej. Interpretując art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w podobnym kontekście, Trybunał Sprawiedliwości UE uznał, że „wymóg, zgodnie z którym warunek umowy musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta

z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczyony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne” W wyroku

z 26 marca 2019 r. w sprawach C 70/17 i C 179/17 ((...) SA przeciwko A. S. (2) S. oraz (...) SA przeciwko A. L. M. i V. R. R., pkt 54) Trybunał Sprawiedliwości UE wykluczył z kolei, by sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Oznacza to, że nieuprawnione byłoby zastąpienie przez sąd postanowień niedozwolonych innymi, polegającymi np. na odwołaniu się do kursu walut stosowanego przez Narodowy Bank Polski. Możliwość takiej zmiany umowy przez sąd stałaby w sprzeczności z celami prewencyjnymi dyrektywy 93/13, gdyż przedsiębiorcy wiedzieliby, że nawet w razie zastosowania klauzuli niedozwolonej umowa zostanie skorygowana przez sąd w sposób możliwie najpełniej odpowiadający ich woli, a jednocześnie dopuszczalny w świetle przepisów

o niedozwolonych postanowieniach umownych.

Co do powyższych tez Sąd Okręgowy w Olsztynie aprobuje uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 9 maja 2019 r. (I CSK 242/18).

Oznacza to, że postanowienia dotyczące mechanizmu indeksacji podlegają kontroli w celu stwierdzenia, czy nie mają charakteru niedozwolonego w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. W przypadku uznania ich za niedozwolone, a tym samym za niewiążące kredytobiorcę, konieczne staje się też rozważenie tego skutków.

W tym miejscu należy zauważyć, że strony dokonały trzykrotnej zmiany umowy, w tym po 26.08.2011 r., czyli po dacie wejścia w życie ustawy z dnia 29.07.2011 r.

o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (tzw. ustawa antyspreadowa). Powołana regulacja - w odniesieniu do wcześniej zawieranych umów o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż polska i w zakresie części tego kredytu pozostałego do spłacenia - przewidywała obowiązek zawarcia w umowie szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Wejście w życie ustawy antyspreadowej i podpisanie aneksu do umowy nie wyłączały możliwości badania umowy pod kątem zawartych

w niej niedopuszczalnych klauzul. Ustawa antyspreadowa nie wprowadziła żadnych zapisów, które z mocy prawa wchodziłyby do treści umów kredytowych denominowanych lub indeksowanych do walut obcych zamiast dotychczasowych postanowień tych umów. Przewidywała jedynie możliwość bezpłatnej zmiany umowy oraz spłatę takich kredytów bezpośrednio w walucie obcej, nie przewidując jednak żadnych sankcji w przypadku niedokonania stosownych zmian, ani żadnych konsekwencji w przypadku decyzji kredytobiorcy o dokonywaniu spłat w walucie polskiej. Oznacza to, że ustawodawca nie wyłączył dopuszczalności badania wcześniej zawartych umów kredytowych pod kątem ewentualnej abuzywności ich postanowień, którą to abuzywność oceniać należy oczywiście z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, w tym działań i zaniechań obu stron tych umów.

Jednak mechanizm indeksacji zawarty w samej umowie przewidywał, że wartość świadczenia będzie ustalana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty indeksacyjnej. Kwota wypłaconego powodowi kredytu miała zostać przeliczona na (...) według kursu kupna tej waluty ustalanego według zasad obowiązujących w banku i obowiązującego w dacie wypłaty kredytu, a następnie wysokość zobowiązania do spłaty, jak również rozliczenie kolejnych spłat dokonywanych w walucie polskiej miały być przeliczane na walutę szwajcarskiej według kursu sprzedaży ustalanego

przez bank na takiej samej zasadzie. Bezsprene również kurs przyjęty do tych rozliczeń był ustalany przez bank w ramach tzw. tabeli kursów, zaś przesłanki takich ustaleń nie zostały precyzyjnie, jasno i dokładnie określone w zapisach umowy stron. Zmiana sposobu ustalania kursu pozostawała w zasięgu możliwości banku, skoro stosował go na mocy wewnętrznych decyzji, których nie musiał uzgadniać ze klientami, w tym z kredytobiorcami - jak powódka.

Zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszając jego interesy, nie są wiążące, jeżeli nie zostały uzgodnione indywidualnie (§ 1). Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, co w szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem „wszelkie klauzule sporządzone z wyprzedzeniem będą klauzulami pozbawionymi cechy indywidualnego uzgodnienia i okoliczności tej nie niweczy fakt, że konsument mógł znać ich treść”, przy czym dla uznania, że treść danego postanowienia umownego została indywidualnie uzgodniona wymagałoby wykazania, że „konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego) postanowienia wzorca umownego”, a „konkretny zapis był z nim negocjowany” (por. wyrok SA w Warszawie z 14.06.2013 r. w sprawie VI ACa 1649/12 - wyrok SA Warszawa z dnia 14-06-2013 r., z 15.05.2012 r. w sprawie VI ACa 1276/11, wyrok SA w Poznaniu z 6.04.2011 r. w sprawie I ACa 232/11). Sytuacje braku "uzgodnienia indywidualnego" dla postanowień inkorporowanych do umowy trafnie definiuje W. P. (w Kodeks cywilny Komentarz do art. 1-449 10. Tom I, red. prof. dr hab. K. P. , 2015, Wydawnictwo: C.H. B., Wydanie: 8 wskazując, że ma ona miejsce nie tylko wtedy, gdy konsument związany jest wzorcem z mocy art. 384 k.c., ale także wtedy, gdy doszło - za zgodą obu stron - do inkorporowania wzorca, albo niektórych jego postanowień, do treści umowy. W takiej bowiem sytuacji można mówić o "postanowieniach umowy przejętych z wzorca". Takie postanowienia wzorca, mimo odmiennego od określonego w art. 384 k.c. trybu wiązania, nadal nie są postanowieniami "uzgodnionymi indywidualnie", chyba że konsument miał na ich treść "rzeczywisty wpływ". "Rzeczywisty wpływ" konsumenta nie zachodzi, jeżeli "wpływ" ten polega na tym, że konsument dokonuje wyboru spośród alternatywnych klauzul sformułowanych przez przedsiębiorcę (por.

M. B., w: (...), t. 5, 2013, s. 761; M. J., Nowelizacja Kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych, MoP 2000, Nr 11; M. L., Materialna ochrona konsumenta).

Powódka zawarła umowę jako konsument, mimo obszernej argumentacji banku idącej w przeciwnym kierunku. Powódka wypełniła formularz wniosku kredytowego, meldując w nim – zgodnie z jego kształtem – że prowadzi działalność gospodarczą. Liczy się tu treść umowy, a w niej nie ma nic, co mogłoby świadczyć o tym, że na skutek wypełnienia wniosku kredytowego bank potraktował powódkę jak przedsiębiorcę, a kredyt jako całościowo związany z prowadzeniem przez nią działalności gospodarczej. I na tym w zasadzie można by zakończyć tę kwestię. To umowa przesądza o tym, czy strony traktowały ją jako kontrakt gospodarczy czy jak umowę między przedsiębiorcą a konsumentem. Dodać można jeszcze, że dodatkowym warunkiem przyjęcie koncepcji kontraktu gospodarczego byłoby przeznaczenie całości, a nie tylko części przyznanego kredytu na cele gospodarcze, a z taką sytuacją bezspornie w tej sprawie nie mamy do czynienia, o czy przesądza treść § 2 umowy. Jeśli choć jedna pozycja z wielu jako cel kredytu dotyczy potrzeb konsumpcyjnych kredytobiorcy, nie może być on traktowany w kategorii przedsiębiorcy w ramach tego stosunku prawnego.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że sporne postanowienia nie zostały uzgodnione indywidualnie, gdyż powódka nie miała rzeczywistego wpływu na treść postanowień w zakresie kursów przyjętych do rozliczeń kredytu, przy wyrażeniu zgody na objęcie kredytu powyższymi klauzulami indeksacyjnymi. Zgoda na przyjęcie zaproponowanych przez bank postanowień warunkowała udzielenie kredytu. Powódka nie miała realnego wyboru rodzaju kredytu.

W sprawie niniejszej o abuzywności postanowienia umownego decydowała jego treść - a nie sposób inkorporowania treści wzorca do umowy - dlatego zasadniczym była ocena ukształtowania w nim praw i obowiązków konsumenta, co oznacza, że jej zapisy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiącej narzędzie waloryzacji kredytu

i wyznaczającej wysokość zobowiązania powodów względem pozwanego nie były uzgodnione indywidualnie z powodami w rozumieniu art. 385¹ § 1 i 3 k.c.

Dalej należało rozważyć, czy wynikające z tych postanowień prawa lub obowiązki stron zostały ukształtowane sprzecznie z dobrymi obyczajami lub

w sposób rażąco naruszający interesy konsumentów. Tu ocena Sądu idzie w kierunku podobnym do tego, który wskazany był przy ocenie ważności mechanizmu indeksacji.

Kwestionowane postanowienia umowy wskazywały na dwa rodzaje kursów – pierwszy do ustalenia wysokości kredytu w tej walucie po jego wypłacie w walucie polskiej oraz drugi do ustalenia wysokości kolejnych rat spłaty w PLN. Pierwszy z nich określono jako kurs kupna, a drugi – jako kurs sprzedaży (...). Jak wiadomo powszechnie kurs kupna to w pewnym uproszczeniu kurs, po którym deklarowane jest kupno danej waluty, a kurs sprzedaży to kurs, po którym deklarowana jest jej sprzedaż, względnie kursy, według których będą rozliczane takie transakcje. Kurs kupna z reguły jest niższy od kursu sprzedaży, a że tak było zawsze w okresie wykonywania umowy stron potwierdza opisany powyżej sposób ustalania ich wysokości w pozwanym Banku. Różnica między tymi kursami, czyli tzw. spread walutowy, w uproszczeniu powinien zawierać w sobie koszt zakupu waluty i marżę (zysk) towarzyszący jej sprzedaży. Naliczenie spreadu ma ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywiście zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie są ponoszone rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiście powzięte czynności. Nie ma natomiast uzasadnionych podstaw stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytu udzielanego, wypłacanego i spłacanego w walucie polskiej, a jedynie waloryzowanego kursem waluty obcej. W przypadku takiego kredytu nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio

z udzieleniem kredytu, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytu udzielonego w PLN oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Stosowanie w tym celu różnych kursów nie ma zatem racjonalnego uzasadnienia. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego

w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorcy i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Uwaga ta jest aktualna w szczególności w odniesieniu do wszelkich umów kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, w ramach których koszty

i wynagrodzenie banku powinny zawierać się w ramach prowizji, odsetek i ujętej w nich marży (stanowiących naturalny i najpowszechniejszy sposób wynagrodzenia za korzystanie z kredytu) oraz w ramach opłat za konkretne czynności bankowe związane z obsługą kredytu. Zastosowanie dwóch różnych kursów, z których jeden jest wyższy (kurs sprzedaży, według którego ustalana jest wysokość rat spłaty), prowadzi do sytuacji, w której kredyt wypłacony w walucie polskiej, a następnie ustalony

w walucie obcej według kursu niższego (kursu kupna), przy spłacie staje się już kredytem w kwocie wyższej (bez uwzględnienia wahań kursowych samej waluty). Wysokość raty spłaty jest bowiem ustalona według kursu wyższego (sprzedaży), co oznacza, że suma tych rat (czyli wysokość kredytu pozostałego do spłaty z odsetkami) też jest wyższa niż obliczona z zastosowaniem kursu niższego (kursu kupna), jaki obowiązywał przy wypłacie. Najlepiej widać to na przykładzie, w którym spłata kredytu zaciągniętego w walucie polskiej, a waloryzowanego kursem waluty obcej, dokonywana byłaby tego samego dnia, w którym nastąpiła jego wypłata. Wypłacony

w walucie polskiej kredyt zostałby w takim przykładzie przeliczony na walutę obcą według kursu niższego (jakim jest kurs kupna danej waluty), po czym, aby dokonać jego całkowitej spłaty (bez odsetek) tego samego dnia należałoby wpłacić środki

w walucie polskiej w wysokości wyższej jednak niż wypłacone tytułem kredytu. Wysokość kredytu do spłaty stanowiłaby bowiem iloczyn kwoty kredytu przeliczonego na walutę obcą i kursu sprzedaży tej waluty, czyli kursu wyższego niż użyty do przeliczenia wysokości kredytu po wypłacie. Jak widać, różnica w tym zakresie nie wynika jedynie z wahań kursu danej waluty (skoro przeliczenia następują tego samego dnia), a jest jedynie wynikiem zastosowania spreadu, który staje się w ten sposób dodatkowym i – zważywszy, że umowy kredytowe zawierane są na dłuższy czas, zaś wahania kursu są elementem przewidywalnym w niewielkim stopniu - nieznanym bliżej co do wysokości przy zawieraniu umowy wynagrodzeniem (zyskiem) banku.

Jeżeli takim zapisom towarzyszy postanowienie, że wysokość kursu sprzedaży, według którego będzie rozliczana spłata kredytu, ustalał będzie sam bank, może to prowadzić do sytuacji, w której np. chcąc uchronić się przed niekorzystnymi skutkami wahań kursowych danej waluty, względnie dążąc do podwyższenia swojego zysku, bank będzie arbitralnie podwyższać wysokość kursu sprzedaży, według którego rozlicza spłatę kredytu, w stosunku do wysokości rynkowej. Ryzyko takie wzrasta, gdy w umowie nie zostaną sprecyzowane jasne i obiektywne kryteria ustalania przez bank kursu waluty, przyjmowanego do rozliczania spłat kredytu w sposób, który pozwalałby kredytobiorcy na weryfikację poprawności kursu, a co za tym idzie sprawdzenie wysokości żądań banku (np. przez odwołanie do parametrów finansowych publikowanych lub znanych powszechnie). Brak takiej możliwości i zastrzeżenie dla banku wyłącznej kompetencji do ustalania wysokości kursu, według którego będzie rozliczana spłata kredytu i ustalana wysokość zobowiązania kredytobiorcy, jawiłyby się zatem jako rażąco naruszające interesy tego ostatniego. Narząłyby go bowiem na niczym w zasadzie nieograniczone żądania banku co do spłaty udzielonego kredytu i jego wysokości, zależne wszak wyłącznie od kursu waluty, do której waloryzowany jest kredyt, a którego wysokość zależy od woli banku.

Oceny tej nie zmienia ewentualna stabilność sposobu ustalenia marży ani konieczność stosowania przez bank rozmaitych zabezpieczeń, ani też sposób, w jaki bank pozyskuje środki na kredyty, czy też sposób wykazywania ich w sprawozdaniach finansowych lub – najogólniej rzecz ujmując – sposób księgowania. Powtórzyć trzeba, że w przypadku umowy, której przedmiotem jest udzielenie kredytu w walucie polskiej, kurs waluty obcej jest stosowany jedynie w celu waloryzacji zobowiązania, a między kredytobiorcą a bankiem nie dochodzi w istocie do żadnych rozliczeń walutowych i powstania związanych z tym kosztów. Wszelkie zatem koszty, jakie bank ponosi w związku z udzieleniem kredytu, winny być mu rekompensowane w ramach wynagrodzenia, jakim jest oprocentowanie kredytu, a nie ukrywane w formie spreadu, na którego wysokość kredytobiorca nie ma żadnego wpływu.

Z tych względów za rażąco naruszające interes powodów należy uznać te postanowienia umowy, które przewidywały przyjęcie kursu kupna i kursu sprzedaży z tabeli kursów banku, jako zastrzegające dla banku swobodę kształtowania wysokości zobowiązania kredytowego. Nie ma przy tym znaczenia, czy z możliwości tej pozwany skorzystał. Dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone wystarczy bowiem taka jego konstrukcja, która prowadzi do obiektywnej możliwości rażącego naruszenia interesów konsumenta.

Bez znaczenia pozostaje również sposób wykonania umowy stron w tym zakresie, w szczególności to, czy kursy stosowane u pozwanego w jej trakcie odpowiadały rynkowym. Bez znaczenia jest też fakt zawarcia dwóch aneksów do umowy w późniejszych latach. Zgodnie z art. 385² k.c. ewentualna abuzywność postanowień umowy podlega bowiem badaniu na datę jej zawarcia z uwzględnieniem towarzyszących temu okoliczności i innych umów pozostających w związku z umową objętą badaniem (por. uchwała SN z 20.06.2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Podsumowując: w ocenie Sądu, wskazane wyżej postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów, które mogły być swobodnie ustalone przez jedną ze stron umowy (Bank) nie zostały uzgodnione indywidualnie z powódką, a w zakresie przewidującym do rozliczenia wypłat kurs kupna, a do rozliczenia spłat kurs sprzedaży - ustalone samodzielnie przez bank – kształtowały zobowiązanie powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. W konsekwencji, zgodnie z art. 385¹ § 1 i 2 k.c. charakter niedozwolony miały we wskazanym zakresie postanowienia § 1 ust. 1 (ale tylko od słowa „indeksowanego”, ponieważ początkowa część tego postanowienia nie zawiera treści abuzywnej, lecz ogólnie określa kredyt jako złotowy), § 1 ust. 4 zdanie 1 (samo odesłanie do harmonogramu spłat wynikające ze zdania 2 nie jest abuzywne, bo harmonogramy są w praktyce bankowej stosowane powszechnie i nie budzą wątpliwości, jeśli są znane w chwili zawierania umowy), § 6 ust. 1 (określający niedozwoloną w świetle zakwestionowanego mechanizmu indeksacji tabelę kursów banku) oraz § 9 ust. 2 i § 10 ust. 3 – opisujące działanie indeksacji. Nie są one wiążące dla powódki. Strony pozostają związane umową w pozostałym zakresie.

Zakresem abuzywności objęta jest nie tylko ta część kursów banku, która stanowi wewnętrzną, dokonywaną przez „merytoryczną komórkę banku” korektę kursów NBP, lecz indeksacja jako mechanizm w ogóle. W tym zakresie Sąd podziela dalsze wywody Sądu Najwyższego ze wskazanego wyżej wyroku z 7 listopada 2019 r. (IV CSK 13/19). Podobnie jak w stanie faktycznym rozpatrywanym w tymże wyroku, tak i tutaj nie zostało określone, w którym dniu kredyt zostanie przewalutowany (saldo ze złotych na (...)) i według jakiego poziomu waluty; nie zostały określone zasady ustalania kursu waluty obcej stosowanego przez bank; tego typu postanowienia kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, w rażący sposób naruszając jego interesy, co przesądza o abuzywności spornych postanowień.

Wnioski wynikające z wyroków Sądu Najwyższego z 9 maja 2019 r. (I CSK 242/18) oraz z 7 listopada 2019 r. (IV CSK 13/19) idą w podobnym kierunku i dają się zastosować w niniejszej sprawie. Otóż wynika z nich, że eliminacja abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej nie prowadzi do upadku umowy w pozostałym zakresie. Dla oceny tej kwestii nie ma bezpośredniego znaczenia fakt, czy wymieniona klauzula określała świadczenie główne stron. Należy wprawdzie przyznać, że eliminacja postanowienia określającego takie świadczenie częściej prowadzić będzie do upadku umowy w całości niż eliminacja postanowienia niezwiązanego ze świadczeniem głównym, ale fakt ten sam w sobie jest bez znaczenia, jeżeli na podstawie pozostałych postanowień możliwe jest określenie praw i obowiązków stron. W stanie faktycznym sprawy było to możliwe, gdyż umowa po eliminacji klauzul abuzywnych nadal zawiera wszystkie elementy konieczne dla określenia treści stosunku prawnego, a w szczególności kwotę kredytu w złotych, okres kredytowania i terminy spłaty oraz wysokość oprocentowania. Eliminacja abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej nie prowadzi do zmiany wysokości

i zasad ustalania oprocentowania. W praktyce oznacza to, że kredyt oprocentowany jest w dalszym ciągu według stosowanych na ogół dla (...) stawek LIBOR, mimo że

z umowy wyeliminowane zostaje wszelkie powiązanie wysokości świadczeń z walutą inną niż polska. Nie ma tu znaczenia fakt, że bank najprawdopodobniej nie ustaliłby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby był świadomy abuzywności klauzuli waloryzacyjnej. Kryterium hipotetycznej woli stron mogłoby mieć znaczenie na tle art. 58 § 3 k.c., którego - jak wyżej wskazano - nie można stosować w odniesieniu do skutków eliminacji niedozwolonych postanowień umownych. Wniosek o stosowaniu dotychczasowych zasad oprocentowania kredytu wynika wprost z treści art. 385¹ § 2 k.c. i jest skutkiem wyeliminowania z umowy wyłącznie postanowienia uznanego za abuzywne. Modyfikacja przy takiej okazji innych postanowień umowy byłaby sprzeczna zarówno z tym przepisem, jak

i z przedstawionym powyżej orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE, z którego wynika zakaz zmieniania przez sąd postanowień umowy. Jeżeli zakaz ten dotyczy bezpośrednio postanowienia uznanego za abuzywne, to tak samo, a nawet tym bardziej, musi obejmować także inne postanowienia umowy, które jedynie pośrednio wiążą się z postanowieniem abuzywnym. Nie wydaje się przy tym, aby wyciągnięty tu wniosek o konieczności stosowania oprocentowania wyrażonego według stawek LIBOR stanowił zbyt surową sankcję dla banku stosującego niedozwolone postanowienia umowne. Oznacza to jedynie tyle, że kredyt oprocentowany będzie według stawki niższej niż byłby najprawdopodobniej oprocentowany kredyt udzielony

w złotych i niezawierający klauzul walutowych. Wskazać należy, że podstawową sankcją przewidzianą w art. 45 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim na wypadek zaniebdania wykonania obowiązków informacyjnych jest tzw. sankcja kredytu darmowego, polegająca na tym, że konsument zwraca kredyt w terminie i w sposób ustalony w umowie, bez żadnych odsetek i innych kosztów należnych kredytodawcy. Sankcja ta wydaje się więc znacznie surowsza, a może być uznana za rozwiązanie referencyjne w dziedzinie konsumenckich stosunków kredytowych.

Podobnie więc jak w stanach faktycznych rozpoznawanym w ww. wyrokach, skutek niedozwolonego charakteru postanowień składających się na klauzulę waloryzacyjną kredyt udzielony powodowi należało uznać za kredyt złotowy niezawierający takiej klauzuli - spłacany w złotych w terminach przewidzianych

w umowie i z zastosowaniem przewidzianego tam oprocentowania. Prowadzi to do wniosku, że jeżeli wysokość faktycznych spłat była wyższa, świadczenie z tego tytułu może (i w tej sprawie powinno) być uznane za nienależne.

Dalej umowa stron może być wykonywana bez zmiany charakteru jej głównego przedmiotu, którym jest zobowiązanie banku do udostępnienia kredytobiorcom na czas oznaczony kwoty środków pieniężnych na ustalony cel i zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie i zwrot kwoty wykorzystanego kredytu z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłata prowizji. Nadal znana jest kwota i waluta kredytu (PLN), cel kredytu, okres i termin spłaty, wysokość prowizji oraz dotychczas określone oprocentowanie. Taka umowa w pełni odpowiada cechom umowy kredytu wskazanym w art. 69 pr. bank., jest zgodna z zasadą swobodnego kształtowania stosunków umownych i nie narusza zasad współżycia społecznego (w tym dobrych obyczajów omówionych w pozwie).

Kierując się dalej wskazaniem zawartymi w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia: 9 maja 2019 r. (I CSK 242/18) i 7 listopada 2019 r. (IV CSK 13/19), należy uznać, że aneks (tu: aneksy) nie może być uznany za wyraz akceptacji powodów dla zawartych w umowie kredytowej niedozwolonych postanowień umownych. W powołanym tam orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE przyjęto, że konsument może udzielić następczo „świadomej, wyraźnej i wolnej zgody” na postanowienie niedozwolone

i w ten sposób jednostronnie przywrócić mu skuteczność. Aneksu nie można uznać za wyraz takiej zgody, gdyż jego zamierzonym rezultatem nie było doprowadzenie do sytuacji, w której postanowienie uznane za niedozwolone będzie regulować stosunki stron, ale raczej eliminacja tego postanowienia przez umożliwienie spłaty we (...). Zgoda konsumenta musi być jednoznacznie, wyraźnie i stanowczo ukierunkowana na sanowanie wadliwego postanowienia. Wyrażenie zgody na zmianę umowy przez wyeliminowanie niedozwolonego postanowienia (zastąpienie go innym, uzupełnienie itp.) - choćby zmiana ta była indywidualnie uzgodniona - nie może być traktowane samo przez się jako wyraz woli sanowania wadliwego postanowienia ze skutkiem *ex tunc*". Nie nastąpiło odnowienie dotychczasowego zobowiązania. Zgodnie z art. 506 § 1 k.c. odnowienie ma miejsce, jeżeli w celu umorzenia zobowiązania dłużnik zobowiązuje się za zgodą wierzyciela spełnić inne świadczenie albo nawet to samo świadczenie, lecz z innej podstawy prawnej. W takiej sytuacji dotychczasowe zobowiązanie wygasa, a w jego miejsce pojawia się nowe. Przyjmuje się, że odnowienie jest czynnością kauzalną, co oznacza, iż powstanie nowego zobowiązania jest uzależnione od istnienia dotychczasowego. Nie jest jednak konieczne, by nowe zobowiązanie odpowiadało dotychczasowemu co do wysokości. Z treści przepisu można nawet wyciągnąć wniosek przeciwny. Jeżeli jedna z postaci odnowienia polega na tym, że dłużnik ma spełnić inne świadczenie, naturalne jest, że wartość tego świadczenia może być różna od wartości świadczenia dotychczasowego, a odmienne wnioski wynikające w tej mierze ze skargi kasacyjnej należy uznać za nietrafne. Z tego punktu widzenia przyjęcie, że aneks stanowił odnowienie, sprawiłoby, że uznanie złotowego charakteru kredytu z pominięciem klauzuli walutowej traciłoby znaczenie od dnia wejścia w życie aneksu. Nie oznaczałoby to jednak, że powódka nie mogłaby domagać się zwrotu świadczeń nadpłaconych do dnia wejścia w życie aneksu. Takie świadczenia powinny zostać uznane za nienależne w rozumieniu art. 409 k.c. Brak podstaw do przyjęcia, że powinny one automatycznie pomniejszać saldo zadłużenia

z tytułu kredytu (stanowiąc jego wcześniejszą spłatę), gdyż w stanie faktycznym sprawy nie ma ustaleń pozwalających powodowi przypisać taką intencję, a obowiązujący regulamin przewidywał specjalną procedurę dokonywania wcześniejszej spłaty. Hipotetyczne odnowienie mogło doprowadzić do umorzenia zobowiązania obciążającego powódkę z tytułu umowy kredytu, ale brak jest przyczyn pozwalających uznać, że jednocześnie umorzeniu uległo kierunkowo przeciwne zobowiązanie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Z powyższego wynika, że powódka mogła domagać się tytułem zwrotu nienależnych świadczeń rat płaconych w złotych – ale nie wszystkich, lecz tylko do wysokości nadwyżki stanowiącej różnicę między sumą rat zapłaconych a sumą rat należnych po dokonanych w niniejszym wyroku „(...)” umowy. Powódka żądała zwrotu nadpłaty złotych, podając za podstawę żądania przede wszystkim zupełny brak podstawy świadczenia, oparty na konstrukcji nieważności całej umowy, a ewentualnie nadpłaty wynikającej z bezskuteczności postanowień umownych przewidujących mechanizm indeksacji. Z omówionych wyżej przyczyn to drugie żądanie zasługiwało na uwzględnienie w całości, ponieważ żądana przez powódkę kwota okazała się być niższa niż nadpłata powódki wynikająca z symulacji pozwanego złożonej między terminami rozprawy.

Choć pozwany nie składał zarzutu przedawnienia, zauważyć należy, że dochodzona (i zasądzona) kwota w całości mieści się w nadpłacie za ostatnie 10 lat przed wniesieniem powództwa. Dodać też należy, że żądaną sumę

jako nadpłatę wynikającą z bezskuteczności postanowień umownych powódka wskazała w piśmie rozszerzającym powództwo bez odsetek za opóźnienie.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, nie zachodzi żadna przesłanka negatywna żądania zwrotu nienależnego świadczenia. Powódka nie wiedziała, że świadczy bez podstawy prawnej. Fakt, że wytoczyła powództwo, świadczy tylko o tym, że liczy na uwzględnienie roszczeń, a nie że ma pewność co do słuszności swego stanowiska. Orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego jest w poruszonych tu kwestiach niejednolite. Powódka świadczyła i świadczy ponadto w przymusowej sytuacji – zaniechanie świadczenia wiązałoby się z oświadczeniem o wypowiedzeniu umowy przez bank, z wszystkimi negatywnymi tego dla powodów konsekwencjami.

Z tych przyczyn ustalona wyżej suma (...) stanowi świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 k.c. (gdyż świadczonym na podstawie niedozwolonych postanowień umowy i aneksów) i podlega zwrotowi na mocy art. 405 k.c.). Jej dochodzenie nie może być uznane za nadużycie przez powódkę prawa podmiotowego. Pozew w tej sprawie jest zrozumiałą i zasługującą na ochronę prawną próbą uniknięcia rażąco krzywdzących konsekwencji finansowych (zagrożających funkcjonowaniu rodziny) wynikających z wadliwie podyktowanego przez bank stosunku prawnego. Nie można też mówić o zużyciu wzbogacenia (jak w odpowiedzi na rozszerzenie powództwa), ponieważ pozwany w żaden sposób nie wykazał, by konkretne uzyskane od powódki środki zużył w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Stanowisko pozwanego w tym zakresie, zawarte na s. 5 i 6 pisma przygotowawczego z 12.11.2020 r. zawiera wyłącznie twierdzenie, a nie wykazanie twierdzenia o takim zużyciu tych środków.

Do tych rozważań należy dodać, że w opinii Sądu powódka myliła się, upatrując wady umowy w niewłaściwym jej zdaniem uregulowaniu oprocentowania. Powódka wywodziła, że klauzula zmiennego oprocentowania nie może mieć charakteru blankietowego, lecz powinna wskazywać dokładnie czynniki usprawiedliwiające zmianę. Rzecz w tym, że w żadnym fragmencie pozwu powódka nie wskazała, czego brakuje jej konkretnie w umownej regulacji oprocentowania – a zdaniem Sądu jest to regulacja kompletna i niezawierająca dowolności dla banku. Wystarczy zestawienie treści § 1 ust. 3 i 5 umowy z § 14 ust. 1 i 2 Regulaminu, by przekonać się, że indeks (...) w przypadku tej konkretnej umowy ustalany był jako średnia arytmetyczna stawek LIBOR 3M za podany dalej okres.

Podsumowując, należy uznać, że nie ma podstaw do przyjęcia, że umowa była nieważna lub nieistniejąca. Umowa istnieje, jest ważna w swym głównym, pozbawionym mechanizmu indeksacji kształcie, ponadto dokonana przez Sąd wykładnia umowy pozwala na ustalenie treści stosunku prawnego oraz na prawidłowe wykonanie umowy.

Dlatego żądanie główne dotyczące ustalenia nieważności umowy oraz żądanie zapłaty na tej podstawie zostało oddalone na podstawie art. 189 k.p.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego oraz art. 58 § 3 i art. 353¹ k.c. Z przyczyn już omówionych oddalono też na podstawie art. 189 k.p.c. pierwsze żądanie ewentualne dotyczące ustalenia bezskuteczności postanowień umowy i regulaminu.

Z czterech podanych żądań (dwóch głównych i dwóch ewentualnych) powódka utrzymała się tylko przy jednym – żądaniu ewentualnym zapłaty, co zdaniem Sądu sprawia, że należy ją uznać za przegrywającą proces prawie w całości. Zgodnie z art. 98 k.p.c. strona, która przegrała proces, obowiązana jest do zwrotu jego uzasadnionych kosztów na rzecz strony wygrywającej. Na koszty procesu po stronie powodów składały się: opłata od pozwu (1.000 zł), opłata za pełnomocnictwo (17 zł) i wynagrodzenie pełnomocnika w stawce wynikającej z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Po stronie pozwanego powstały koszty w podobnej wysokości, jedynie bez opłaty od pozwu. Jednak zasady słuszności nakazują w tej sprawie odstąpić od reguły

i na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążać powódki kosztami procesu przeciwnika. Jak już wcześniej wskazywano, orzecznictwo w podobnych sprawach jest niejednolite, wręcz zupełnie sprzeczne. Kredytobiorcy formułują pozwy, nie wiedząc, z jaką koncepcją Sądu na temat kredytów frankowych się spotkają – stąd praktyka budowania żądań ewentualnych. Byłoby niesprawiedliwe obciążanie powódki kosztami w sytuacji, gdy tylko ostatnie jej żądanie spotkało się z aprobatą Sądu.

•
sędzia Rafał Kubicki